

Sygn. akt I ACa 67/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lipca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Wincenty Ślawnski (spr.)

Sędziowie: SA Wiesława Kuberska

SA Anna Beniak

Protokolant: stażysta Agnieszka Kralczyńska

po rozpoznaniu w dniu 6 lipca 2015 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa E. P.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 13 listopada 2014 r., sygn. akt I C 2522/14

1. oddala apelację;

2. zasądza od powódki E. P. na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

**Sygn. akt I ACa 67/15**

## UZASADNIENIE

**Zaskarżonym wyrokiem** z dnia 13 listopada 2014 roku wydanym w sprawie z powództwa E. P. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zadośćuczynienie i odszkodowanie, Sąd Okręgowy w Płocku:

- 1) zasądził na rzecz powódki od pozwanego kwotę 50.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 listopada 2013 roku do dnia zapłaty; tytułem zadośćuczynienia;
- 2) oddalił powództwo o zadośćuczynienie w pozostałym zakresie;
- 3) zasądził na rzecz powódki od pozwanego kwotę 20.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 listopada 2013 roku do dnia zapłaty; tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej;
- 4) oddalił powództwo o odszkodowanie za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w pozostałym zakresie;

5) orzekł o kosztach procesu.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny podziela

i przyjmuje za własne, a z których wynika, że w dniu 18 lutego 2011 roku

w miejscowości S. kierująca pojazdem marki F. (...) M. P. straciła panowanie nad prowadzonym pojazdem, zjechała na lewy pas ruchu, wpadła do rowu i uderzyła w drzewo. Na skutek tego zdarzenia pasażer pojazdu S. P., w wyniku odniesionych obrażeń zmarł w szpitalu w dniu

21 marca 2011 roku. Śmierć poniosła także jego córka, kierująca pojazdem. Powódka była pasażerką pojazdu i na skutek wypadku odniosła obrażenia ciała w postaci złamania ręki. Po wypadku małżonkowie P. wraz z córką byli leczeni w szpitalu. S. P. i M. P. do chwili śmierci nie odzyskali nieprzytomności, która to okoliczność potęgowała szok powódki wywołany zdarzeniem. Powódka, pomimo odniesionych obrażeń, spędzała czas w szpitalu z nieprzytomnym mężem. S. P. zmarł w dniu 21 marca 2011, mając 62 lata. Pozostawił 43-letniego syna - R. P. (1) oraz 58-letnią żonę E. P. - powódkę. Przed wypadkiem S. P. utrzymywał się z emerytury w wysokości około 1.498,83 złotych miesięcznie brutto. Powódka w chwili śmierci męża utrzymywała się z emerytury w kwocie około 1.200 złotych miesięcznie netto.

Dodatkowo pracowała jako kucharka na 1/2 etatu w Gminnym Zespole Szkół w C., z czego otrzymywała wynagrodzenie w kwocie około 500 złotych miesięcznie netto. W chwili wypadku powódka mieszkała z mężem S. P. w mieszkaniu położonym w Nowym (...), a wraz z nimi zamieszkiwała córka M. P.. Prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. S. P. i E. P. byli małżeństwem od ponad 30 lat. Wspierali się w chorobie oraz pomagali w drobnych sprawach życia codziennego. Nie dochodziło pomiędzy nimi do konfliktów. Po przejściu na emeryturę zmarły mąż powódki przebywał głównie w domu, pomagał powódce w codziennych czynnościach związanych z prowadzeniem domu, dokonywał remontów mieszkania, robił zakupy. Powódka była aktywna zawodowo, do pracy dojeżdżała wspólnie z córką. Małżonkowie wspólnie użytkowali działkę warzywną. Od wiosny do jesieni S. P. dużą część czasu spędzał właśnie tam. Raz w roku, wraz z córką, małżonkowie jeździli nad morze. Powódka, w dniu 28 lutego 2011 roku, jednocześnie pochowała dwie najbliższe sobie osoby, tj. męża i córkę.

Od kwietnia 2011 roku nie utrzymuje kontaktów z synem R. P. (1).

Po wypadku powódka otrzymuje wsparcie emocjonalne od przyjaciół - małżonków J. i R. P. (2). Jest silnie związana z ich małoletnimi dziećmi. Prowadzi z przyjaciółmi częste rozmowy o mężu i córce.

Jej wspomnienia związane z mężem są pozytywne. Po śmierci najbliższych powódka nie dokonała żadnych zmian w mieszkaniu, pozostawiła wszystkie pamiątki po mężu i córce. Powódka silnie odczuwa brak emocjonalnego wsparcia ze strony męża. Nie pogodziła się z jego śmiercią. Nadal odczuwa ból, cierpienie. Dużo płacze. Często odwiedza grób męża. Równie silnie odczuwa śmierć córki. Po śmierci męża sytuacja finansowa powódki pogorszyła się.

Po dokonaniu opłat związanych z eksploatacją mieszkania, do jej dyspozycji pozostają środki pieniężne w nieznaczonej wysokości, które musi przeznaczać na zaspokojenie bieżących potrzeb. Powódka nie ma już możliwości użytkowania działki warzywniej, gdyż prawo do niej przysługiwało jedynie mężowi. Korzysta ona ze wsparcia i pomocy finansowej osób trzecich. Od stycznia 2014 roku powódka nie pracuje. Utrzymuje się jedynie z emerytury w kwocie około 1.310 złotych netto miesięcznie. Syn powódki nie udziela wsparcia matce.

Nie utrzymuje z nią kontaktów. Powódka nawet nie zna miejsca jego zamieszkania. Powódka ma jedynie kontakt z byłą synową oraz wnuczkami. Wnuczki przyjeżdżają do niej ze S., raz w roku, na jeden miesiąc wakacji. Po wypadku stwierdzono u powódki cukrzycę, dlatego pozostaje pod opieką diabetologa. Powódka po śmierci męża i córki nie korzystała ze wsparcia psychologicznego i psychiatrycznego. Śmierć męża i córki wywołała u powódki E. P., w równym stopniu, zakłócenie funkcji psychicznych

tzw. „reakcję żałoby”, trwającą do 6 miesięcy. Powódka odczuwała przygnębienie po stracie bliskich. Odczuwała niepokój psychiczny, miała problemy ze snem, stany lękowe. Nie wystąpiły u niej jednak żadne inne zakłócenia funkcji psychicznych, nie doznała także trwałego uszczerbku na zdrowiu. Stan ten nie wpłynął na dalsze funkcjonowanie powódki w życiu osobistym i społecznym. Obecny dyskomfort psychiczny występujący

u powódki jest związany z jej cechami osobowości. Powódka nie wymaga wsparcia lub terapii psychologicznej ani leczenia psychiatrycznego. Cukrzyca, na którą choruje powódka, nie ma związku ze stanem emocjonalnym po śmierci jej bliskich.

W świetle powyższych okoliczności, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie. Pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. przyjęło odpowiedzialność cywilną za skutki wypadku. Powódce została bowiem wypłacona niesporna kwota 25.000 złotych tytułem zadośćuczynienia. Odmówiono jednak zapłaty wyższego zadośćuczynienia oraz zakwestionowana została zasada i wysokość roszczenia o odszkodowanie z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej.

Odpowiedzialność pozwanego przeciwko (...) Spółki Akcyjnej w W. wynika z umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku komunikacyjnego. Zgodnie z art. 822 § 1 k.c. zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Natomiast § 4 cytowanego przepisu stanowi, że uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. W razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji, poruszanych za pomocą sił przyrody, samoistni posiadacze pojazdów mogą żądać wzajemnie naprawienia wyrządzonych szkód na zasadach ogólnych, tj. na zasadzie winy.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że S. P. w żadnym stopniu nie przyczynił się do wypadku.

Materialnoprawną podstawę żądania powódki w zakresie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi art. 446 § 4 k.c., zgodnie z którym Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Nie budziło wątpliwości Sądu pierwszej instancji, że powódka była najbliższym członkiem rodziny S. P. - jego żoną. Tworzyli zgodne, prawidłowo funkcjonujące małżeństwo. Wspólnie zamieszkiwali. Wspierali się w chorobie i kłopotach dnia codziennego. Byli związani ze sobą emocjonalnie. Prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Małżonkowie razem spędzali także czas wolny. Śmierć męża wywołała u powódki cierpienia moralne w postaci smutku i bólu. Po typowym okresie żałoby (6 miesięcy) powódka wprawdzie powróciła do poprzedniej aktywności zawodowej, ale nadal nie może pogodzić się ze śmiercią męża. Z powodu jego odejścia odczuwa ból i cierpienie.

W ocenie Sądu Okręgowego wskazane okoliczności świadczą o dużym rozmiarze krzywdy, jaką doznała powódka. Po wielu latach zgodnego pożycia małżeńskiego powódka została pozbawiona wsparcia męża. W sposób nagły zerwane zostały silne uczuciowe więzi pomiędzy nimi. S. P. zmarł wkrótce po wypadku, nie odzyskawszy przytomności. Powódka, pomimo własnych obrażeń, była w szpitalu przy mężu, próbując nawiązać z nim kontakt. Cierpienia, które odczuwa są tym bardziej silne, że wiążą się ze śmiercią córki oraz konfliktem z synem. Uwzględniając wiek zmarłego i jego ogólną aktywność życiową Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że S. P. jeszcze przez wiele lat życia mógł tworzyć z powódką prawidłowe małżeństwo, aktywnie uczestnicząc w ich dalszym wspólnym życiu. Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy stwierdził, że uznane i wypłacone przez pozwanego zadośćuczynienie w kwocie 25.000 złotych nie rekompensuje doznanych przez powódkę cierpień, związanych ze śmiercią męża. W ocenie tego Sądu kwota zadośćuczynienia, powinna wynieść 75.000 złotych i dlatego zasądził na jej rzecz zadośćuczynienie w kwocie 50.000 złotych (75.000 złotych - 25.000 złotych). Kwota ta odpowiada zarówno stopie życiowej całego społeczeństwa, jak i poziomowi życia powódki. Stanowi odczuwalną ekonomicznie wartość, która przyniesie jej równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne, realizując wymóg kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia. Dalej idące powództwo co do zapłaty zadośćuczynienia podlegało oddaleniu przez Sąd Okręgowy.

Odnosząc się do zgłoszonego przez powódkę roszczenia o odszkodowanie z powodu pogorszenia jej sytuacji życiowej na skutek śmierci S. P. Sąd pierwszej instancji uznał, że w przedmiotowej sprawie zostało wykazane, iż w związku ze śmiercią męża w wypadku komunikacyjnym, nastąpiło znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej. W ocenie tego Sądu stosownym odszkodowaniem z tego tytułu jest kwota 20.000 złotych, w pozostałym zakresie powództwo w tym zakresie podlegało oddaleniu.

**Apelację** od powyższego wyroku wywiodła powódka, zaskarżając go

w części oddalającej powództwo o zadośćuczynienie ponad zasądzoną kwotę, tj. co do kwoty 25.000 złotych. Skarżąca podniosła zarzut naruszenia art. 446 § 4 k.c. poprzez błędną jego wykładnię, polegającą na przyjęciu, że zadośćuczynienie w kwocie 50.000 złotych jest adekwatne do krzywdy jakiej doznała po śmierci męża. W konkluzji, powódka wniosła o zamianę zaskarżonego wyroku w punkcie 2 sentencji poprzez zasądzenie od pozwanego na jej rzecz dalszej kwoty 25.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 28 listopada 2013 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od strony pozwanej na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą i drugą instancję według norm przepisanych.

**W odpowiedzi na apelację**, strona pozwana wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powódki na jej rzecz zwrotu kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego dla radcy prawnego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu.

Sąd Apelacyjny podzielił w całości ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, które mają oparcie w należycie zebranych w sprawie i właściwie ocenionym materiale dowodowym, a przy tym nie są w istocie kwestionowane przez powódkę w postępowaniu apelacyjnym. Zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 446 § 4 k.c., który powódka podniosła w związku z zasądzeniem według niej zbyt niskiej kwoty tytułem zadośćuczynienia jest nietrafny.

Stosownie do treści art. 446 § 4 k.c. Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Regulacja zawarta w przywołanym przepisie służy zatem kompensacie krzywdy po stracie osoby najbliższej. Ustawodawca wprowadzając do niego klauzulę „odpowiedniej sumy”, pozostawił składowi orzekającemu swobodę co do wysokości zasądzanej kwoty. Swoboda ta nie oznacza jednak dowolności. Zarówno przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy. Pomimo niemożności precyzyjnego ustalenia wysokości uszczerbku, rozstrzygnięcie w tym zakresie należy opierać na kryteriach zobiektywizowanych, a nie mieć na względzie jedynie subiektywne odczucia poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2010 r., sygn. akt III CSK 279/10, LEX 898254).

W piśmiennictwie wskazuje się, że kryterium mającym istotne znaczenie przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia jest przede wszystkim rozmiar doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy. Nadto podnosi się, że mają na tę wysokość między innymi wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Sąd może również przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia odnosić się do kryterium stopy życiowej społeczeństwa, które w sposób pośredni może rzutować na jego wysokość, bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka ta ma jednak li tylko uzupełniający charakter i ogranicza wielkość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do nieuzasadnionego wzbogacenia osoby uprawnionej, aczkolwiek nie może ona pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej roli jaką jest funkcja kompensacyjna i zmierzać do wyeliminowania innych czynników kształtujących jego wymiar (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00, LEX nr 80272). Zadośćuczynienie powinno mieć bowiem charakter całościowy i obejmować swoim zakresem zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne związane ze śmiercią osoby najbliższej już doznane, jak przysze.

W związku z tym, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia ma charakter nader ocenny i należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego,

to ingerencja Sądu drugiej instancji w ustaloną wyrokiem wysokość zadośćuczynienia jest możliwa jedynie wtedy, gdy po uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego rozmiary, okazało się ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 listopada 2004 roku, sygnatura akt I CK 219/04, LEX nr 146356; z dnia 9 lipca 1970 roku, sygnatura akt III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53). O rażącym naruszeniu zasad ustalania „odpowiedniego” zadośćuczynienia mogłoby zatem świadczyć przyznanie zadośćuczynienia, które miałyby jedynie wymiar symboliczny, niestanowiący rekompensaty doznanej krzywdy, bądź też kwoty wygórowanej, która mogłaby prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby poszkodowanej.

Mając na względzie powyższe rozważania nie można zgodzić się

z powódką o ile kwestionuje ona wysokość przyznanego na jej rzecz zadośćuczynienia. Nie budzi wątpliwości Sądu drugiej instancji, że śmierć męża stanowi ogromną tragedię. Zerwana zostaje wówczas więź rodzinna, której naprawienie jest w zasadzie niemożliwe. W ocenie Sądu Apelacyjnego zasądzona na rzecz apelującej kwota zadośćuczynienia została określona przez Sąd Okręgowy na odpowiednim poziomie. Określając wysokość zadośćuczynienia i uwzględniając wymóg jego kompensacyjnego charakteru Sąd pierwszej instancji poddał analizie wypracowane w doktrynie

i orzecznictwie kryteria ustalenia jego rozmiaru. Ponadto uwzględnił przy tym przede wszystkim fakt, że S. P. był oparciem dla swojej żony, pomagał jej w wykonywaniu codziennych czynności domowych, wspólnie spędzali wolny czas, jeździli razem na wakacje, wspierali się. Małżonkowie P. tworzyli zgodne małżeństwo przez ponad 30 lat. W niniejszej sprawie należy mieć jednak na względzie, że z opinii biegłego wynika, iż śmierć męża wywołała u powódki stan depresyjny o charakterze reakcji żałoby, która mogła występować u niej w okresie od trzech do sześciu miesięcy od śmierci męża. Reakcja żałoby stanowi zakłócenie funkcji psychicznych na skutek zerwania bliskich więzi emocjonalnych, a takie niewątpliwie występowały pomiędzy małżonkami P.. W trakcie żałoby osoba poszkodowana przeżywa stan przygnębienia po stracie bliskiej osoby, któremu może towarzyszyć obniżenie nastroju, płaczliwość, niepokój psychiczny, problemy ze snem. Reakcja żałoby jako relatywny stan depresyjny zanika i następuje powrót do równowagi psychicznej. Nie wywołuje ona trwałych zmian chorobowych w psychice i nie niesie ze sobą trwałego uszczerbku na zdrowiu. W ocenie biegłego sądowego reakcja psychologiczna na śmierć męża nie wykraczała u powódki poza ogólnie przeżywaną w takich okolicznościach reakcję żałoby. Jako zakłócenie funkcji psychicznych o charakterze sytuacyjnym, reakcja żałoby mogła utrzymywać się u powódki – w ocenie biegłego - maksymalnie do sześciu miesięcy od śmierci męża i nie wpłynęła na jej dalsze funkcjonowanie w życiu osobistym i społecznym. Apelująca nie doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Po przeprowadzeniu badania powódki biegły stwierdził również, że obecnie nie występują u niej stany depresyjne, w tym o charakterze żałoby. U powódki nie zachodzi potrzeba podjęcia terapii psychologicznej ani leczenia psychiatrycznego. Słusznie wywodzi powódka, że brak długotrwałego uszczerbku na zdrowiu wskutek śmierci męża nie powinien umniejszać jej krzywdy, to należy podkreślić, że czynnik ten nie był kryterium decydującym o wysokości zasądzzonego na jej rzecz świadczenia. Określenie wysokości konkretnego świadczenia pieniężnego należy do sądu, który w tym zakresie winien uwzględnić wszystkie okoliczności danej sprawy, czego Sąd pierwszej instancji dopełnił.

Ból i cierpienie skarżącej spowodowane śmiercią męża w tragicznych, nagłych i nieoczekiwanych okolicznościach jest wyrazisty i oczywisty.

Należy jednak podkreślić, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę ma stanowić tylko pewien surogat, skoro krzywdy po utracie bliskiej osoby, nie da się w inny sposób naprawić. Wysokość zadośćuczynienia musi być wyważona w rozsądnych granicach. Niewątpliwie śmierć osoby bliskiej stanowi dla poszkodowanego bolesne przeżycie, nie tylko w momencie powzięcia o niej wiadomości, ale również w okresie późniejszym, czasem nawet utrzymującym się kilka lat. Odczuwanie traumy po śmierci osoby bliskiej jest przy tym sprawą indywidualną każdej osoby. Niemniej jednak kwota zasądzona tytułem zadośćuczynienia musi być adekwatna do rozmiaru krzywdy doznanej wyłącznie na skutek zdarzenia, za które ponosi odpowiedzialność strona pozwana. Powódka nie wykazała w przedstawionym środku odwoławczym zasądzenia na jej rzecz przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia w zbyt

niskiej kwocie. Skuteczność takiego zarzutu, o czym była już mowa wyżej, uwarunkowana jest uprzednim wykazaniem, że w kontekście okoliczności sprawy zasądzona tytułem zadośćuczynienia kwota jest rażąco zaniżona.

Na gruncie omawianej sprawy wnioski taki nie może być uznany za usprawiedliwiony

Po śmierci S. P. u powódki nastąpiła bowiem naturalna reakcja emocjonalna jaką jest proces żałoby, a które to zaburzenia miały okresowy charakter. Skarżącej towarzyszyło poczucie bólu, krzywdy, osamotnienia, które utrzymuje się do chwili obecnej, ale objawy u niej występujące nie mają charakteru zaburzeń psychicznych. Nie można przy tym pominąć i tego, że w dniu 18 lutego 2011 roku w wypadku samochodowym zginęła również jej córka, będąca sprawcą wypadku. Okoliczność ta zdaniem biegłego w takim samym stopniu wpłynęła na wystąpienie u apelującej reakcji żałoby. Jednocześnie biegły podkreślił, że dolegliwości zdrowotne powódki

w postaci cukrzycy nie mają żadnego powiązania ze stanem emocjonalnym przeżywanym przez nią w związku z wypadkiem (k. 139 – 146). Nie może ująć uwadze i to, że powódka nie utrzymuje bliskich relacji z pozostałymi krewnymi – wnukami oraz pozostaje w konflikcie z synem, który nie utrzymuje z nią kontaktu, a które to okoliczności nie pozostają zdaniem Sądu Apelacyjnego bez wpływu na stan zdrowia powódki, na co zresztą słusznie wskazał Sąd Okręgowy. Przytoczone wyżej okoliczności, nałożyły się wzajemnie na siebie, potęgując niewątpliwie ból po stracie męża, będącego dla powódki nieocenionym wsparciem.

W świetle powyższego należało uznać, że w okolicznościach niniejszej sprawy zasądzenie przez Sąd Okręgowy na rzecz powódki dalszego zadośćuczynienia w kwocie 50.000 złotych nastąpiło z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, mających wpływ na jego wysokość i nie może być

w żadnym razie uznane za rażąco niskie, albowiem spełnia ono kryterium odpowiedniości z art. 446 § 4 k.c.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, zaś o kosztach postępowania apelacyjnego orzekł w oparciu

o zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy wyrażoną w art. 98 k.p.c.

w związku z § 2 oraz § 6 pkt 5 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.) i zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 1.800 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.